Nr. 42. **Poznań, dnia 15 października 1927.** **Rocznik 8.**



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

W sprawie składek związkowych.

Dnia 15. b. m. wysłane zostały do wszystkich drukarń związkowych deklaracje celem ustalenia składki związkowej.

Składka sama zapłacona być może w czterech ratach: pierwsza zaraz, druga do końca grudnia r. b., trzecia do końca marca, czwarta do końca czerwca 1928 roku.

Sekr. gen.: *Kryg.*

O przebiegu druku rotacyjnego przy druku wypukłym, wklęsłym i offsetowym.

(Dokończenie z nr. 41).

Przy wklęsłym druku rotacyjnym posiada zapęd tylko cylinder z formą, który teraz zwykle kąpie się w korytku z farbą i nie potrzebuje wałka, któryby farbę w niego wciskał. Sztuka drukarza, przyrządzenie, jest przy tym sposobie drukowania zupełnie niepotrzebna, a czem większą była staranność, z którą fotograf, retuszer i trawiacz wykonali formy, tem lepszym jest rezultat druku, który to powinien zostać spotęgowany przez drukarza starannym doborem odpowiedniej farby. Skrobacz wciska farbę w zagłębienie cylindra płytowego i zbiera ją z powierzchni tegoż. Aparatura, nakładająca farbę, tak bardzo skomplikowana przy druku wypukłym, przyjęła przy druku wklęsłym formy bardzo proste i trudno ją dalej jeszcze uprościć, dopóty całe założenie maszyny istnieć będzie na zasadach takich jak dziś.

Cylinder obrazowy posiada jako przeciwciśnienie walec gumowy bez zapędu, który może być większy lub mniejszy. Walce mniejsze potrzebują podpórki, t. z. ściskacza. Jestto ciężki walec żelazny, za pomocą którego osięga się równomierny tłok na całej szerokości cylindra obrazowego. Oba, walec gumowy i ściskacz biegną w łożyskach kulkowych, aby tarcie było jaknajmniejsze, a obroty lekkie. Chociaż napięcie ciśnienia przy druku wklęsłym jest bardzo wielkie, to nie nadaje się żaden sposób druku lepiej dla maszyn rotacyjnych jak ten, o ile dotyczy powiedzenie to samej techniki odwijania się cylindrów, ponieważ tylko cylinder obrazowy posiada zapęd. Przy rotacyjnym druku gazetowym mamy do czynienia ze szkodliwymi wpływami zmieniających się napięć ciśnienia, które pojawiają się przy każdym obrocie cylindra dwa razy i to tam, gdzie następuje nasada i odsada ciśnienia płyty, przy druku wklęsłym zjawiska tego nie zauważamy, bo cylindry posiadają tu zawsze równomierne napięcie. Drukarz powinien jednak bardzo zważać na prowadzenie taśmy papieru, aby nie tworzyły się fałdy. Głównymi faktorami przy rotacyjnym druku wklęsłym są jakość materjału cylindra miedzianego, dobry papier i dobroć stali zbieracza, duszą jego jest jednak zawsze zbieracz. Przy gatunkowym materjale miedzi i stali można uzyskać w ruchu racjonalnym około 125 000 odbitek, zaś przy dodatkach gazetowych około 225 000. Tam więc, gdzie nakład druku offsetowego w najkorzystniejszym wypadku się kończy, rozpoczyna się druk wklęsły opłacać, stąd nie można wcale porównywać pomiędzy sobą obu sposobów druku, chyba jedynie w tem, że cierpią oni bardzo z powodu fabrycznego wykonania ich produktów pod względem artystycznym. Druk wypukły i wklęsły utrzymywać się będą, pod względem wykonania, w ruchu racjonalnym, na tym samym poziomie.

Przy druku offsetowym, czyli druku z gumowemi podkładkami znajdziemy podobne stosunki jak przy rotacyjnym druku gazetowym, gdyż jeden cylinder posiada miękką podkładkę a wszystkie razem są jednobieżne. Przy druku rotacyjnym dotyka powierzchnia płyt tylko podkładki, przy druku offsetowym obarcza się podczas jednego obrotu cylindra płytowego podkładką gumową dwa razy na całej

swej przestrzeni, raz przez cylinder płytowy, aby przejąć obraz druku, drugi raz przez cylinder tłoczący, aby go odbić. Praca w druku offsetowym, jak z powyższego wynika, może się tylko wtenczas udać, gdy drukować będziemy z małem tylko tłokiem, ponieważ przy tłoku nieco silniejszym wystąpią siły, które spowodują silniejsze przesunięcie się styczne materjału, stąd będzie podkładka gumowa musiała się poruszać, ponieważ będzie tłocząco więcej obarczoną, jak struktura jej na to pozwala. Rezultat ten, że trzeba stosować najlepsze gumowe podkładki. Staraniem dalszym będzie uniknięcie przesuwania się podkładek gumowych, gdyż obraz druku w druku offsetowym jest znacznie czulszy, niż środki stosowane w druku wypukłym i wklęsłym. Z tego powodu stara się fachowiec wszystkiemi środkami uzyskać trwałe płyty dla druku offsetowego. Tak samo jest zadaniem trudnem akuratne, równomierne, wzajemne odwijanie się cylindrów przy druku offsetowym i można osięgnąć takowe nie łatwo i nigdy nie idealnie. Pomimo wszystko posiada druk offsetowy dla wielu prac drukarskich swoje zalety, przedewszystkiem jako druk wykończalny i zastepczy, szczególnie przy pracach akcydensowych. Nie trzeba jednak oczekiwać od druku offsetowego wszystkiego i być zdania, że prześcignął on już rzeczywiście proste sposoby drukowania. W druku offsetowym istnieją przeszkody w trybie pracy, (tak chemicznego jak i mechanicznego pochodzenia) bądź to z powodu złych materjałów, z nastawienia tłoku, przez gumową podkładkę, przez wpływ farby na płytę obrazową, przez nastawienie i stan wałków do wody i do farby, przez zwilgotnienie płyty obrazowej itd., które przy innych sposobach drukowania mniej się uwydatniają. Dalej nie jest druk offsetowy racjonalnym, o ile chodzi o wysokość nakładu. Przy dobrej nawet pracy nie zdołamy osięgnąć zwykłej wyrazistości liter, co przy mniej wartościowych pracach nie wchodzi w rachubę, gdyż druk offsetowy można wykonać szybciej niż zwykły i jest on wtenczas o jakie 20% tańszy niż ostatni. *J.*

Ułatwiona redakcja.

Wydawnictwo niedawno tutaj powstałego czasopisma papierniczego, ułatwia sobie redakcję swego organu w ten sposób, że ochoczo przedrukowuje artykuły oraz informacje z naszego organu związkowego „Przeglądu Graficznego i Papierniczego".

Wydawnictwo rzeczone nietylko, że przedrukowuje nasze artykuły, lecz nie wzdryga się nawet przed plagiatem, gdyż pod artykułem z naszego czasopisma, żywcem przejętym, widnieje podpis ich redaktora! Ostatni numer wspomnianego czasopisma zawiera nie mniej, tylko 460 wierszy materjału przejętego z naszego „Przeglądu" ze starszych i nowszych numerów.

Nietylko artykuły, lecz nawet drobniejsze informacje fachowe owe czasopismo podaje we formie jakby własnych notatek, nawet takie, które w naszem czasopiśmie już kilka lat temu się ukazały. Również, na co specjalnie wskazujemy, wspomniane czasopismo umieszcza bez upoważnienia dosłowne komunikaty i sprawozdania z posiedzeń „Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią" wraz z podpisami danych władz względnie funkcjonarjuszy związku, przez co nadaje sobie nielegalnie pozory, jakoby było organem urzędowym tegoż, czem jest tylko nasz „Przegląd".

Stwierdzamy, na razie, następujące nielegalne przejmowanie materjału literackiego i informacyjnego z naszego czasopisma:

W nr. 11. podaje owe czasopismo artykuł „Szkoła graficzna w Warszawie", opuszczając nazwisko autora artykułu, p. Kuglina.

W nr. 12. podało artykuł pod tytułem „Stowarzyszenia fachowe i ich zadania". Artykuł ten ukazał się był w nr. 1. naszego „Przeglądu" z roku bieżącego pod tyt.: „Zadania stowarzyszeń fachowych" i jest pracą naszego współpracownika p. W.; pod artykułem tym plagjator podpisał się „Polytropos"!

W nr. 13. tegoż czasopisma znajdujemy obok żywcem przedrukowanych notatek oryginalnych, również artykuł obszerny naszego współpracownika p. W., zatytułowany „Z historji kart do gry", dalej artykuł naszego współpracownika p. K., podany przez nas w roczniku 1924 pod tytułem „Co otrzymujemy z węgla kamiennego?", a przedrukowany bez podania źródła! Nie dosyć na tem, przedrukowano jeszcze, również bez podania źródła, artykulik naszego współpracownika p. Gr. Artykulik ten umieszczony był w „Przeglądzie" naszym również w jednym z numerów z 1924 r.

Wydawnictwo czasopisma, z chwilą swego powstania, zarenomowało się wobec publiczności jako świetnie redagowane, a przeoczyło widocznie obowiązujące przepisy „Polskiej Ustawy o Prawie Autorskiem", która o takiej manipulacji, stojąc na straży ładu i porządku i broniąc przed krzywdą twórczość ludzi myślących i piszących — wypowie niezawodnie ostatnie słowo.

Zasadniczy wyrok w przedmiocie nadużycia praw autorskich.

Przed okręgowym sądem karnym w Krakowie odbyła się w tych dniach po raz pierwszy rozprawa w przedmiocie polskiej ustawy o prawie autorskiem w nowopowstałej Polsce. Wyrok ten jako pierwszy tego rodzaju jest tem bardziej znamienny i posiada znaczenie zasadnicze.

Przebieg sprawy spornej ma podłoże następujące: Znany i wsławiony jako doskonały tłomacz dzieł francuskich, szczególnie Balzac'a, literat Boy-Żeleński ogłosił był w „Kurjerze Porannym" szereg artykułów p. t. „W Sorbonie i gdzieindziej", w których z właściwym sobie, niepospolitym humorem opisał był swe wrażenia z czasów pobytu swego w Paryżu. Z cyklu tego przedrukował „Czas" pewien artykuł z opuszczeniami i zmianami w tekście. Boy-Żeleński tem dotknięty i czując się poszkodowany, wytoczył był za pośrednictwem adwokata dr. Gustawa Beylina proces przeciwko redaktorowi „Czasu", Beaupremu, którego przed sądem bronił adwokat dr. Bogdani.

Okręgowy sąd karny w Krakowie po wysłuchaniu obu stron, skarżącego i oskarżonego, oraz wywodów adwokatów, skazał redaktora naczelnego Beauprego na 200 zł grzywny, 500 zł pokutnego i ogłoszenie wyroku na łamach „Czasu".

Polskie Towarzystwo Ochrony Prawa Autorskiego.

Ukazanie się polskiej ustawy o prawie autorskiem d. 29 marca roku zeszłego, oraz międzynarodowy kongres prawa autorskiego, który, z inicjatywy paryskiej „Association litéraire et artistique inter-

nationale", w tymże roku i z tak pomyślnym rezultatem obradował w Warszawie, rozbudziły — jak donosi „Kurjer Warszawski" z 29. 9. br. — powszechnie żywe zainteresowanie równie w sferach literackich i artystycznych, jak prawniczych.

Znaczne grono polskich uczestników kongresu, zdając sobie sprawę z konieczności dalszych usilnych prac nad tą, dziś właściwie dopiero wyzwalającą się z różnych dawnych przesądów i nawyknień gałęzią prawa, powzięło myśl zawiązania stowarzyszenia z celem zarówno ścisłych badań teoretycznych i praktycznych popularyzacyjnych zabiegów.

Myśl ta spotkała się z rzuconą w trakcie kongresu przez prezesa „Association", p. J. Maillard'a, ideą wytworzenia w jej gronie grup czy komitetów narodowych.

Po szeregu narad wypracowany został statut, wiążący w jedno oba pomysły. Pol. Tow. ochrony prawa autorskiego jest samodzielną instytucją polską, ale wszyscy jego członkowie są przez to samo członkami „Association". W ten sposób praca Towarzystwa polskiego zdobywa na nim wyraźne stanowisko i pozyskuje w razie potrzeby dla swych uzasadnionych postulatów poparcie, mającej już długoletnie tradycje i wpływy „Association" paryskiej.

Zebranie odbyło się w nowej sali posiedzeń komitetu kasy im. Mianowskiego. Po stwierdzeniu wystarczającej liczby obecnych dla prawomocności uchwał, zgromadzenie wysłuchało naprzód sprawozdania o rejestracji statutu oraz o pomienionych wyżej działaniach w jego imieniu (delegacja do Lugano i opinja w sprawie konferencji rzymskiej). Następnie omówiono sprawy: stałej siedziby, terminów zebrań dyskusyjnych, funduszów, propagandy, druku statutu, przekładu ekspertów z niego na użytek „Association", wydawnictwa biuletynu perjodycznego, oraz najbliższe zamierzenia i prace Towarzystwa (przygotowania do konferencji rzymskiej, wyjaśnienie praktyczne umowy naszej z Ameryką co do prawa autorskiego, projekt nowelizacji niektórych artykułów naszej ustawy o prawie autorskiem).

Po dłuższych nad tem wszystkiem obradach, przystąpiono do wskazanych w art. 12 statutu wyborów. Do zarządu wybrano pp. Libickiego, Lutostańskiego, Namitkiewicza, Przesmyckiego, Wroczyńskiego, Zolla; do komisji rewizyjnej: pp. Glińskiego, Lilpopa, Tichego. Następnie zgodnie z art. 14 statutu, sześciu członków zarządu wybrało z pomiędzy siebie: na przewodniczącego — Z. Przesmyckiego, na wiceprzewodniczącego — K. Lutostańskiego, na skarbnika — St. Libickiego, na sekretarza jeneralnego — K. Wroczyńskiego.

O kasę pensyjną dla drukarzy w Holandji.

Od kilkunastu lat starano się w kołach drukarskich w Holandji o założenie kasy pensyjnej dla wysłużonych w zawodach graficznych pracowników. Dążyli do tego nietylko pracownicy graficzni, lecz także w kołach holenderskich właścicieli zakładów graficznych myśl założenia takiej kasy znajdywała ze względów humanitarnych i praktycznych przychylny oddźwięk. Wynikiem długoletnich starań było powołanie do życia komisji pensyjnej, złożonej z przedstawicieli właścicieli zakładów graficznych, oraz delegatów stowarzyszeń pracowników drukarskich, której zadaniem było zbadanie sprawy, czy dla pracowników drukarskich założenie kasy pensyjnej na trwałych podstawach wogóle jest możliwe. Prace wspomnianej komisji uwieńczone zostały w ostatnim czasie ogłoszeniem projektu ustaw takiej kasy, który rozpatrzą związki zakładów graficznych, oraz stowarzyszenia pracowników drukarskich.

Głównym, zasadniczym celem kasy pensyjnej jest ochrona pracowników drukarskich i ich rodzin przed skutkami podstarzałego wieku oraz śmierci. Stowarzyszenie kasy pensyjnej według projektu ustaw składać się ma z organizacyj właścicieli zakładów graficznych, jako też stowarzyszeń pracowników drukarskich. Introligatorów nie zalicza się w poczet kasy pensyjnej. Zarządy wspomnianych stowarzyszeń pracodawców i pracobiorców mają prawo i obowiązek czuwać nad tem, ażeby przepisy kasy pensyjnej przez ich członków były wypełniane. Zarząd kasy składa się z pięciu członków organizacji właścicieli zakładów graficznych, dwóch członków związku pracowników drukarskich i po jednym przedstawicielu konfesjonalnych i tak zwanych neutralnych stowarzyszeń. Zarządowi dodaną zostanie rada złożona ze znawców społecznej techniki ubezpieczeniowej.

Z chwilą, gdy kasa pensyjna zacznie obowiązywać tak pracodawców jak pracobiorców, wynosić będzie składka ubezpieczeniowa 1,60 guldena tygodniowo. Z tej stawki zapłacić do kasy pensyjnej jest zobowiązany właściciel oficyny drukarskiej połowę za wszystkich zatrudnionych pomocników graficznych w wieku od lat 18 do 64 włącznie, drugą połowę stawki zapłacić musi każdy towarzysz sztuki drukarskiej, liczący od 18 do 64 lat włącznie. Na wypadek choroby towarzysza sztuki drukarskiej właściciel oficyny drukarskiej nadal płacić musi połowę tygodniowej składki za okres, w którym taryfą zobowiązany zasłabłemu pracownikowi jest nadal płacić myto (rocznie przez 13 tygodni), drugą połowę płaci chory. Bezrobotni towarzysze sztuki drukarskiej są na przeciąg jednego roku zwolnieni od płacenia składek, a gdy dalej nie płacą, wówczas kasa z listy członków ich skreśla. Towarzysze sztuki drukarskiej wieku od lat 18 do 34, którzy z własnej woli lub wskutek braku pracy zaniechają swego zawodu lub też przez swą organizację zostali wykluczeni, nie mają żadnego prawa do zwrotu płaconych przez nich składek; pomocnicy tacy od 35 do 44 lat otrzymują 25 procent, od 45 do 54 lat 30 procent, a od 55 do 64 lat włącznie 50 procent wpłaconych przez siebie składe kdo kasy pensyjnej. Towarzysze sztuki drukarskiej od 35 do 64 lat, którzy stali się niezdolni do pracy, otrzymują pensję w stosunku do płaconych przez nich składek. Tygodniowy datek dla pomocników, którzy po 1 styczniu 1928 r. ukończą 65 lat, a zwolnieni zostali z pracy, wynosi tygodniowo 9 guldenów. W pierwszych sześciu latach wypłacane będą zasiłki pensyjne przez kasy i właściciela oficyny drukarskiej, który zwolnił uprawnionego do zasiłku pomocnika drukarskiego, w siódmym roku i następnych zasiłek pensyjny płaci sama kasa. Pracownicy, którzy dopiero po 35 roku życia wstąpili do oficyny drukarskiej otrzymają trzydziestą cząstkę pełnej pensji tygodoniowej za każdy rok, który w zakładzie graficznym spędzili.

Zasiłek kasy pensyjnej na wypadek zgonu pomocnika drukarskiego, wypłacany rodzinie zmarłego, gdy tenże przed 65 rokiem życia zmarł, wynosi 10 guldenów za każdy rok, w którym ze składek na jego konto się uiszczano.

Związek właścicieli zakładów graficznych w Holandji zasadniczo przystał na projekt ustaw kasy pensyjnej dla pomocników drukarskich. Stowarzyszenia pracowników drukarskich natomiast jeszcze się nie zdecydowały w tej sprawie; pewien ferment przeciwny kasie pensyjnej panuje wśród nich, mianowicie w pośród młodszych wiekiem pracowników. Ponieważ jednakże zarządy stowarzyszeń tych odnoszą się życzliwie do założenia i ufundowania wspomnianej instytucji pensyjnej, przeto założenie jej z początkiem roku przyszłego jest prawie że zapewnione.

W.

Z chwili bieżącej

Przestroga! Z kół czytelników naszych otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Pp. Kolegów przestrzegam przed firmą Carl E. Kuhn w Gdańsku, Weidengasse 59. — Firma ta szuka łatwowiernych drukarzy, zamawiając druki, których nigdy nie płaci. Zaciągnąłem wywiadów u firm gdańskich, które pozwalają mi nazwać właściciela powyższej firmy publicznie zwyczajnym oszustem. Tyle słów dla przestrogi."

Kursy kalkulacyjne. P. Roman Mathia w Warszawie zapoczątkował kursy kalkulacyjne robót drukarskich za pomocą korespondencji. Mamy przed sobą Lekcję I. tych kursów, która obok słowa wstępnego obejmuje początki księgowości. Nie wydajemy na razie sądu o kursach, zastrzegając go sobie na później, kiedy wyjdzie kilka lekcyj, w każdym razie intencję kursów takich należy pochwalić; czy spełnią swoje zadanie, pokaże przyszłość. Kurs obliczony na 52 lekcje, rozpoczął się 1-go października. Zapisy przyjmuje jeszcze p. R. Mathia, Warszawa, Bednarska 9, m. 11.

Przygotowywanie międzynarodowej wystawy prasowej w Kolonji. Z Berlina donoszą, że rząd pruski wyznaczył komisarzem rządowym międzynarodowej wystawy prasy, która się odbędzie w 1928 r. w Kolonji nad Renem, naczelnego prezydenta Nadrenji, dr. Fuchsa.

Z życia organizacyjnego

Zrzeszenie Kierowników Zakładów Graficznych.

Niniejszem zapraszamy wszystkich kolegów kierowników zakładów graficznych jajnajuprzejmiej na **zebranie plenarne,** które odbędzie się w sobotę, 15. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kozłowskiego przy ul. Fr. Ratajczaka w Poznaniu. Na porządku obrad następujące sprawy: 1. Komunikaty zarządu i sprawy administracyjne. 2. Referat kol. Andrzejewskiego o sprawach ksiąg handlowych. 3. Dyskusja. 4. Wnioski i wolne głosy. O punktualne i liczne przybycie uprasza

Zarząd Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graf. na Polskę Zachodnią.

Równocześnie donosimy, że kurs chemigraficzny odbywa się co wtorek o godz. 20 w lokalach drukarni Mieszczańskiej przy ul. Murnej nr. 2.

Celem powiększenia bibljoteki fachowej Stowarzyszenia naszego upraszamy Szan. Kolegów o łaskawe ofiarowanie wszelkich dzieł i czasopism graficznych.

Stowarzyszenie Drukarzy, Okr. Poznański. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 15 października 1927 roku o godzinie 19 wieczorem w lokalu posiedzeń „Koła Senjorów" przy Al. Marcinkowskiego 26. Na porządku obrad m. in. referat p. dyr. J. Kuglina, p. t.: Wrażenia drukarskie z podróży po Niemczech.

Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu. W dniu 12. b. m. odbyło się w lokalu zebrań „Koła Senjorów", Aleje Marcinkowskiego 26, zebranie techniczne, przy niezbyt licznym udziale członków.

Zebranie zagaił z dość znacznem opóźnieniem prezes p. Gettler, poczem zastępca sekretarza odczytał protokół z ostatniego zebrania.

W komunikatach p. prezes podał do wiadomości członkom, że zarząd przychylił się do wniosku, stawionego na ostatniem zebraniu przez p. Iczakowskiego, o utworzenie kasy oszczędnościowej, do której członkowie składać mogą pieniądze, przeznaczone na pokrycie wydatków przy wyjeździe na wystawę prasy w Kolonji w 1928 r., podkreślając przytem, że złożone pieniądze, wypłacone będą oszczędzającym, krótko przed wyjazdem.

O ulgi paszportowe wzgl. zniżki kolejowe i t. d. postara się zarząd w odpowiednim czasie.

Dalej komunikuje przewodniczący, że zarząd zamierza urządzić kurs rysunków. Opłata za kurs wyniesie ca. 5 zł, płatne z góry. Kurs ten odbędzie się tylko wówczas, o ile zgłosi się przynajmniej 20 uczestników; mniejsza bowiem ich liczba, zwiększyłaby znacznie koszty. Zaznaczając, że wykłady przewidziane są dwa razy w tygodniu, prosi przewodniczący o liczne zapisywanie się.

Sprawę wystawy graficznej w Poznaniu referował p. Ig. Kozłowski, jako przewodniczący komitetu wystawowego, wybranego na ostatniem zebraniu. Wystawa obejmować będzie wszystkie dziedziny grafiki i odbędzie się w Poznaniu w sali „Gospody Polskiej" przy św. Marcinie, w czasie od 27 listopada do 4 grudnia b. r., a więc potrwa cały tydzień. Wstęp dla wszystkich bezpłatny, przyjmować się będzie ewtl. dobrowolne składki. Bieg organizacyjny wystawy, jak dotychczas, jest na najlepszej drodze. Eksponaty składać należy na ręce p. Kozłowskiego, Poznań, Piekary 8a, przynajmniej tydzień przed otwarciem.

Nad wystawą prowadzono ożywioną dyskusję, w której dorzucono szereg projektów i myśli.

Przewidziany odczyt, z powodu nieprzybycia prelegenta nie odbył się, wobec czego po krótkiej dyskusji w wolnych głosach, solwował przewodniczący zebranie o godzinie 21, dziękując wszystkim za przybycie.

Polska Wystawa Graficzna.

Wystawę druków urządza Polskie Tow. Graf. w Poznaniu w dniach od 27 listopada do 4 grudnia r.b., codziennie od godz. 10—18 w sali Gospody Polskiej przy św. Marcinie 40. Wystawa obejmować będzie wszystko co w zakres sztuki graficznej wchodzi. Do udziału w wystawie poproszono wszystkie poważne firmy graficzne z całej Polski. Należy się spodziewać, że szerszy ogół zainteresuje się tą wystawą.

Zaznaczyć należy, że wstęp na wystawę jest bezpłatny. Wystawcy otrzymują miejsca również bezpłatnie.

Firmy, które zostały z zaproszeniem pominięte, a które miałyby zamiar wystawić swe druki, zechcą zgłosić się do przewodniczącego komisji wystawowej p. Ignacego Kozłowskiego — Poznań, Piekary 8a.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Sprawa reklamy w handlu detalicznym.

W przedmiocie stosowania skutecznej reklamy w handlu detalicznym, bardzo wiele pisywano po gazetach i czasopismach fachowych i niezawodnie też zastanawiano się nad nią. Magiczne słowo „reklama“ interesować będzie po wszystkie okresy tak detalistów, jak hurtowników i wytwórców. Pomimo najrozmaitszych, dotychczas wymyślonych i zastosowanych sposobów, inteligentny kupiec i przemysłowiec nie wyczerpał dostatecznie wszystkich, gdyż imię ich jest legjon.

Wiadoma to rzecz, że władze krajowe wydały były nakaz zaopatrywania wyłożonych w oknie wystawowem i składzie artykułów pierwszej potrzeby w ceny obowiązujące w sprzedaży detalicznej, co przed wojną światową rozumiało się samo przez się. Bez przymusu władz kupiec detalista wiedział, że cena umieszczona przy wyłożonym w oknie wystawowem towarze wywołuje wobec przyglądających się z ulicy czar nieraz magiczny, pociągający, przekonuje ich bowiem, czy posiadana przy sobie gotówka wystarczy na zakupienie towaru, który w danej chwili im się spodobał. Jest bowiem wielu, bardzo wielu ludzi, do których piszący te słowa się zalicza, którzy poszczególne drobiazgi towarowe wprost kupują według wzorów wystawionych w oknach wystawowych, a zaopatrzonych w cenę nabywczą. Gdy tej ceny niema, wówczas zainteresowany przechodzień uliczny, który przystanął przed oknem wystawowem, idzie dalej, nie wstępując do składu, by zapytać o cenę, wiedziony coprawda fałszywym, zrozumiałym zresztą wstydem, że musiałby się zarumienić wstydliwie, że kupiec poznałby, że pytający o cenę nie ma stosownej gotówki przy sobie.

Z psychiką przygodnej klienteli kupiec detalista powinien się liczyć, jeżeli chce ją licznie wstępującą mieć w swoim składzie. Bezwarunkowo.

Tymczasem dzieje się częstokrotnie, że cena wyznaczona przy wyłożonych w oknie wystawowem towarach jest napisana tak drobniuteńkiemi liczbami, że wygląda to, jakby kupiec się wstydził za te „olbrzymie sumy“, których wymaga za swe drobiazgi. A nieraz te cyfry są tak nikłe, tak drobniuteńko wypisane, że zainteresowany towarem przechodzień chyba przez lupę zdołałby je dojrzeć. Czemuż to? — Nie każdy przechodzień ma, lub koniecznie mieć musi wzrok rysi, by wstydliwie napisane liczby cennikowe mógł odcyfrować. A na domiar, rzec wypada, gustownie umieszczone etykiety cennikowe, przejrzyście wypisane, łatwe do odczytania, mogą nawet estetyczne wywołać wrażenie.

Również jak ceny, także przedmioty, wywołujące zaciekawienie, dajmy na to szczegóły humorystyczne, przeznaczone dla młodzieży lub też dorosłych, powinny być umiejętnie umiejscowione w oknach wystawowych. Mogą to być pocztówki humorystyczne, zabawki lub przedmioty reklamowe. Rozweselające wrażenie, które przechodni widz z nich odnosi, pozostaje na długo w pamięci tegoż, zachęca go do częstszego przystawania przed oknem wystawowem i wstąpienia po zakup do składu. Naturalnie, że wspomniane artykuły zastosowane być powinny do pojęcia oraz gustu danej publiczności, inne w mieście wielkiem, a inne w prowincjonalnem miasteczku lub na wsi nawet.

Również inny sposób reklamy w oknie wystawowem snadnie i z pożytkiem mógłby zostać zastosowany. Czyżby na przykład nie zalecało się umieszczenie w oknie wystawowem plakaciku z następującym napisem: „Nie trudcie się z użytemi przedmiotami! Tu za tanie pieniądze nabyć można nowe, doskonałe!“? Obok takiego plakatu możnaby w pobliżu umieścić szereg szczegółów wraz z cenami, jakoto: taśmy i papiery przebitkowe dla maszyn piszących, nowsze systemy liczydeł, ołówki, pióra wieczne, przedmioty rysunkowe i tym podobnych więcej. — Wybór ich wszystkich nie jest zawsze tak łatwym, jakby się wydawało, trzeba się tylko nad każdym szczegółem nieco zastanowić. Zresztą doświadczenie nabyte w składzie detalicznym w trybie codziennym powinno wpływać na zmysł i uzdolnienie kupca papiernika, co za szczegóły należy celem dalszej zachęty umieszczać w oknach wystawowych. Wieczorem, gdy jest na to pora odpowiednia, należałoby chwilę nad temi sprawami pomyśleć, podumać. Reklama to przecież potęga, to podstawa rozwoju przedsiębiorstwa, to sposób doskonały w kierunku przelicytowania konkurencji, coprawda reklama pomysłowa, starannie zastosowana!

Wystawa w oknie składu przenigdy nie powinna robić wrażenia bezmyślnie rozmieszczonej mieszaniny towarów. Nieraz zaleca się umieszczenie jakiegoś przedmiotu artystycznego, jakiegoś obrazu lub solitera galanterji biurowej, który niby magnes przyciąga oko przechodnia. A zawsze pamiętać należy o tem, że minęły już te czasy, że kupujący, chcąc czy niechcąc musiał wstąpić do składu po zakup towarów. Ustały już te czasy, zresztą nie od dzisiaj, ażeby klijent poważny z własnej pobudki wstępywał do składu detalicznego lub kantoru hurtowego. Trzeba go zwabić czy to gustowną, imponującą wystawą okna składu lub ponętnem, zachęcającem do kupna ogłoszeniem w stosownej gazecie lub czasopiśmie fachowem. Klientowi, przypominając się często, należy torować drogi wiodące do swego przedsiębiorstwa.

Frw.

Obrona praw płatnika.

(Orzecznictwo podatkowe Najwyższego Tryb. Adm.)

Najwyższy Trybunał Administracyjny powołany ustawą z 3 sierpnia 1923 do orzekania o legalności aktów administracyjnych rozwija bardzo żywą i pożyteczną działalność w obronie praw płatnika przed nadmiernym naciskiem fiskalizmu organów skarbowych.

I tak w sprawach podatkowych N. T. A. wydał cały szereg orzeczeń, które gruntownie przekształciły praktykę wymiarową, wskazując jej nowe metody postępowania ożywione duchem praworządności. Oto niektóre z orzeczeń N. T. A., które ukazały się w ostatnim czasie w sprawie podatku przemysłowego i dochodowego.

Podatek przemysłowy.

Przepis art. 103 ustawy o państwowym podatku przemysłowym o wymierzaniu kary pieniężnej dla

tych, którzy mimo wezwania władzy podatkowej nie złożą zeznania o obrocie, ma zastosowanie tylko do płatników, którzy z mocy postanowień art. 52 część I punkt 1—4 i art. 54 obowiązani są do składania zeznań (wyrok L. Rej. 571-25 i L. Rej. 401-25).

Przed zaliczeniem przedsiębiorstwa do odnośnej kategorji świadectw przemysłowych jest obowiązkiem władzy podatkowej ustalić jak najściślej znamiona, od których zależy zaklasowanie przedsiębiorstwa, a zebrane dane i dowody w tym względzie muszą dać dostateczny i niewątpliwy materjał, niezbędny do klasyfikacji (§ 48, 49 rozp. wyk.) Brak istotnego materjału powoduje wadliwość postępowania. (Wyrok L. Rej. 2003/24).

Przekroczenie przepisu art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawierającego obowiązek władz skarbowych zawiadomienia podatnika na 8 dni przed posiedzeniem Komisji Odwoławczej, stanowi istotną wadliwość postępowania ze szkodą płatnika. (Wyrok L. Rej. 1079/24 i 1309/24).

Z intencji art. 98 ustawy o podatku przemysłowym wynika, że kara jest właśnie skutkiem niewykupienia świadectwa przemysłowego, a zatem naruszenia ustawowego obowiązku podatkowego, wobec czego z natury rzeczy orzecznictwo tak w kwestji obowiązku podatkowego jak i w sprawie wymiaru kary musi należeć niepodzielnie do jednej władzy, którą jest albo władza skarbowa albo sąd. (Wyrok L. Rej. 3731/25).

Zeznanie do podatku przemysłowego nie musi być złożone na urzędowych formularzach, jednakże musi zawierać odpowiedzi na te poszczególne punkty, które umieszczone są na przepisanych formularzach. (Wyrok L. Rej. 1273/24).

Płatnik, który zamierza powołać się na poparcie obrotu wykazanego w zeznaniu do podatku przemysłowego na prawidłowe księgi handlowe, musi to oświadczyć w zeznaniu, gdyż brak oświadczenia jest równoznaczny z odmową. (Wyrok L. Rej. 493/24.)

Nie można powoływać się na wadliwość postępowania, gdy pomimo badania prawidłowo prowadzonych i rzetelnych ksiąg płatnika oparto szacunek obrotu nie na tych księgach, jeśli na owe księgi nie powołano się w zeznaniu. (Wyrok L. Rej. 673/24.)

Komisja Odwoławcza do spraw podatku przemysłowego ma obowiązek rozprawienia się z wnioskiem badania nawet odręcznej księgi wykazującej według podania strony obrót przedsiębiorstwa. Obowiązek ten dotyczy wszelkich zapisków, jak również i „dziennika targów".

Komisja Szacunkowa winna określić obrót w zależności od stanu faktycznego, zaś ten stan faktyczny musi być należycie uwidoczniony w aktach sprawy, w przeciwnym razie zaskarżoną decyzję uznać należy za dowolną.

Art. 86 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego nie uzasadnia pozostawienie bez rozpoznania odwołania strony, która nie złożyła zeznania, przewidzianego w art. 52 tejże ustawy, jeśli w tem odwołaniu kwestjonuje obowiązek podatkowy w ogólności, twierdząc, że przedsiębiorstwa w okresie miarodajnym już nie wykonywała. (L. Rej. 1221/24.)

Podatek dochodowy.

Obroty ustalone przez Komisje Szacunkowe podatku przemysłowego nie wiążą komisji podatku dochodowego przy szacowaniu dochodów. (Wyrok L. Rej. 1481/22.)

Do składania zeznań o dochodzie obowiązane są tylko te osoby fizyczne, których dochód przewyższa minimum egzystencji. Postanowienie o składaniu zeznań „na przepisanym formularzu" odnosi się tylko do osób, których dochód przewyższa ustawowe minimum. Do pism wnoszonych przez osoby nie obowiązane do składania zeznań, a komunikujących władzy o braku dochodu podlegającego podatkowi, rygor ten zastosowania niema. Jeżeli więc doniesienie takie budzi wątpliwości, to władzy nie pozostaje nic innego, jak ustalenie stanu faktycznego przy zastosowaniu postanowień art. 57 lub 58 ustawy o podatku dochodowym. (Wyrok L. Rej. 2909/25).

Jeśli płatnik w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku dochodowego dokonanemu zgodnie z zeznaniem, prostuje dane cyfrowe zeznania, wyjaśniając przyczyny omyłki, winna władza orzekająca zarzut ten rozpoznać. (Wyrok L. Rej. 2075/25).

* * *

Widzimy przeto, że wyroki N. T. A. idą po linji obrony słusznych praw płatnika i pogodzenia interesu skarbu z interesami szerokich rzesz ludności. N. T. A. broni przedewszystkiem zasady, że należy usunąć z postępowania wymiarowego wszelkie dowolności w szacowaniu dochodu czy obrotu, że wymiary podatkowe winny nabrać charakteru postępowania jawnego i opartego na pełnym materjale dowodowym, zebranym przy interwencji zainteresowanych płatników.

Wieża Eiffel na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Ma Paryż swoją wieżę Eiffel — do której jest — mimo krytyk — bardzo przywiązany; mieć będzie Poznań swoją Wystawową Wieżę Obserwacyjną. Jest ona pomyślana jako obelisk o 70 m. wysokości, z windą osobową, z balkonem na szczycie, oświetleniem efektownem etc. Wieża ta, jako impreza dochodowa może być wyzyskaną przez zainteresowane firmy budowlane, a wzniesioną zostanie wspólnym kosztem tylu a tylu przedsiębiorstw, rozumiejących wartość reklamy.

Wszakże codzienne wspaniałe oświetlenie Eiffla, strugami gwiazd i blaskiem stu słońc olśniewających Paryż jest niczem innem — jak formą reklamy Citroen'owskich samochodów.

Avis aux lecteurs . . .

Powstanie międzynarodowego związku bibljotekarzy.

W tych dniach ukończyła się zwołana do Edynburga międzynarodowa konferencja bibljotekarzy, zwołana głównie w celu założenia międzynarodowego stowarzyszenia. Obrady w przedmiocie założenia związku międzynarodowego wlekły się leniwie, atoli w końcu uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Nowy związek powstał pod nazwą „International Library and Bibliographical Commitee" (międzynarodowy komitet księgarski i bibljograficzny).

Założenie komitetu międzynarodowego nastąpiło było po kilkugodzinnych wywodach przewodniczącego konferencji wspomnianej, prezydenta stowarzyszenia amerykańskiego „American Library Associa-

tion" Mr. Roden'a z Chicago. Do związku przystąpili autoryzowani przedstawiciele następujących czternastu państw, jako to: Belgji, Kanady, Czechosłowacji, Danji, Francji, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Holandji, Norwegji, Austrji, Szwecji, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Za Niemcy i Austrję, występujące łącznie, podpisał akt fundacyjny dyrektor książnicy niemieckiej dr. Uhlendahl z Lipska.

Zagraniczne fachowe koła powitały urzeczywistnienie oddawna kiełkującej myśli w przedmiocie utworzenia międzynarodowego związku księgarskiego i bibliograficznego bardzo przychylnie, oświadczając, że od tej chwili zapoczątkował się nowy, zasadniczy zwrot w kierunku pożądanego rozwoju bibliotekarskiego i przypisują główną zasługę nad założeniem tegoż związku międzynarodowego jeneralnemu sekretarzowi stowarzyszenia amerykańskiego „American Library Association", Mr. Milamowi w Chicago oraz jeneralnemu dyrektorowi pruskiej bibljoteki państwowej w Berlinie, profesorowi dr. Krüss.

Pierwsza konferencja międzynarodowa zwołaną zostanie przez wspomniany komitet w roku 1929 lub 1930. Miejsce zjazdu konferencji zostanie później wyznaczone. Prezydentem komitetu wybrano jednogłośnie znanego i cenionego przez zagraniczne stowarzyszenia bibljograficzne dr. Izaka Collijn'a, szwedzkiego bibljotekarza państwowego w Sztokholmie.

Notatki

Kupiectwo a księgi handlowe. Stowarzyszenie Kupców Polskich powołało specjalną komisję dla ustalenia opinji o projekcie rządowym rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o księgach i bilansach handlowych, jak również dla zaprojektowania odpowiednich zmian i uzupełnień.

Komisja ta wypowiedziała się jednomyślnie za wprowadzeniem obowiązku prowadzenia księgowości przez wszystkich handlujących, przyczem dla drobnego kupiectwa winno się ustalić sposób prowadzenia rachunkowości jak najdalej uproszczonej. Należy przytem ustalić w drodze rozporządzenia, jakie przedsiębiorstwa winny być uznane za „handel drobny".

Do rozporządzenia winny być wprowadzone sankcje karne za nieprowadzenie księgowości. Prowadzenie obowiązkowego dziennika należy znieść, jako zbyteczne i uciążliwe, gdyż dziennik z powodzeniem i pożytkiem zastąpiony być może przez księgę kasową i memorjał, jako księgi pomocnicze. System kartkowy księgowości winien być dopuszczony, w szczególności dla przedsiębiorstw większych. Należy znieść obowiązek oprawiania, sznurowania i poświadczania, jako przestarzały i niecelowy, a dla systemu księgowości absolutnie niewykonalny.

Zaprojektowano również cały szereg uzupełnień i poprawek rozporządzenia. W części projektu, dotyczącej sporządzenia bilansu, zaproponowano głównie poprawki, uzgadniające przepisy powyższe z systemem podatkowym. — (aw).

Konkurencja nielojalna pracownika uzasadnia natychmiastowe jego zwolnienie. Powód, który był pracownikiem u pozwanych, zarzuca im, iż zwolnili go nagle bez słusznego powodu. Z tytułu zwolnienia nieuzasadnionego zażądał od sądu zasądzenia reszty należnej mu pretensji, prowizji i wynagrodzenia szkód i strat oraz zobowiązania pozwanych do wydania mu prawidłowego świadectwa.

Pozwani wymówiwszy powodowi posadę w kwietniu, w lipcu wydalili go nagle ze służby, zarzucając mu, że choć pozostawał jeszcze u nich na służbie i był przez nich opłacany, czynił starania u firmy zagranicznej, której pozwani byli przedstawicielami, w celu otrzymania tego przedstawicielstwa dla siebie. Przyczem pozwani nadmienili, że gdy o tym zarzucie zawiadomili powoda, ten faktu nie zaprzeczył i bez żadnego sprzeciwu przyjął zwolnienie uczynione mu w lipcu.

W tych okolicznościach sprawy sąd uznał za właściwe powództwo oddalić z następujących zasad:

Jeżeli pracownik może, nie narażając się przez to na zwolnienie natychmiastowe rozpocząć lub wznowić prowadzenia na własną rękę takiego samego handlu jaki prowadzi pracodawca i w tym celu czynić stosowne zabiegi poza godzinami swych zajęć u pracodawcy, to jednak pod warunkiem, iżby te zabiegi nie stanowiły czynów konkurencji nielojalnej. Fakt zarzucany powodowi, mianowicie iż korzystając z wiadomości, które mógł posiąść jedynie dzięki swemu stanowisku pracownika pozwanych, czynił zabiegi u firmy, której reprezentantami byli jego pracodawcy, w celu ich usunięcia, stanowi czyn konkurencji nielojalnej, którego tolerować nie można".

Nowe drzewo papiernicze. Doktorowie Mc Kee z uniwersytetu kolumbijskiego i Stout z Nowego Jorku wyhodowali po 3-letniem, szczegółowem studjum w Highland Park (Rochester), jako i w rolniczej stacji doświadczalnej w Nowym Jorku drzewo, którego drewno nadaje się wyśmienicie do fabrykacji papieru. Drzewo to jest hodowaną topolą, która podług dotychczasowych rezultatów osięga w przeciągu 13 lat wysokość 20 metrów o 40 cm średnicy. Topola ta, z powodu jej szybkiego wzrostu ma być powołaną wyrównać wzrastający deficyt w gospodarce papierówki.

Z przemysłu papierniczego w Rosji. W pierwszym półroczu roku gospodarczego 1926-27, produkcja rosyjskiego przemysłu papierniczego w stosunku do poprzedniego okresu, znacznie zmalała. Czynnych w wymienionym okresie gospodarczym było 89 przedsiębiorstw z 114 maszynami papierniczemi, 30 300 robotników i 3500 urzędników. Wyprodukowano w tym czasie 134 819,4 t. papieru, 16 976,8 t. tektury, 36 328,8 t. celulozy i 37 410,3 t. masy drzewnej.

Bułgarja, jak informuje Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu, zainteresowana jest w imporcie szeregu artykułów, a m. in. papieru, tektury, książek, rzeźb i drobnych artykułów galanteryjnych.

O stosunki handlowe z Turcją. W ostatnim czasie założone zostało w Warszawie, Al. Ujazdowskie 59 Towarzystwo dla Handlu z Turcją Sp. z o. p w celu ułatwienia w nawiązywaniu stosunków handlowych z Turcją i Bliskim Wschodem. Firma ta prowadzona jest przez ludzi godnych zaufania.

Stosunki handlowe z zagranicą. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym, że w dn. 23 maja rb. tureckie Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o podatku od transakcyj, która weszła w życie 1 czerwca r. b. Główne postanowienia jej są do przejrzenia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Wydawnictwa nadesłane

„Papier - Adressbuch von Deutschland“ (Książka adresowa przemysłu papierniczego w Niemczech), wydanie ósme 1927/28, nakład Papier - Zeitung, Berlin SW11. 1532 i XXXII stron tekstowych i około 100 ogłoszeniowych. Cena w oprawie 30 RM.

Rozległa dziedzina przemysłu papierniczego w Niemczech, której służy Papier-Zeitung, stanowi jedność, której wyrazem jest księga adresowa tego przemysłu, wychodząca od lat kilkunastu. Składa się ona z pięciu głównych rozdziałów. Pierwszy obejmuje fabryki papieru, tektury i papierówki, prócz tego osobno sortownie szmat i hurtownie szmat i makulatury. W rozdziale tym znajdzie każdy klient i dostawca papierni i handlarzy surowców, dokładne dane o latach istnienia właściciela i wielkości poszczególnych firm.

Znacznie obszerniejszym jest rozdział drugi, obejmujący przeróbkę papieru. Uwzględniono tu w najszerszych ramach wszystkie wielkie introligatornie i drukarnie obok firm przerabiających papier.

Rozdział trzeci składa się z trzech części: a) Fabrykanci artykułów piśmiennych i biurowych; b) Hurtownicy i zastępcy na papier, przybory piśmienne i biurowe; c) Nakładcy i hurtownicy pocztówek i wydawnictw artystycznych.

Podczas kiedy trzy pierwsze rozdziały umożliwiają kupcowi ujęcie pewnych grup przemysłowych, umożliwia rozdział czwarty, geograficzny, ująć wszystkie firmy przemysłu papierniczego w danym kraju, prowincji czy mieście w Niemczech.

Najwięcej używanym rozdziałem jest rozdział piąty, który wyszczególnia alfabetycznie wyroby danych firm.

Nowością w rozdziale tym jest oznaczenie wyrobów także w języku angielskim, francuskim i hiszpańskim.

Dzieło poprzedza: alfabetyczny spis miejscowości, w których znajduje się jakikolwiek interes branży papierniczej; dalej obszerny spis stowarzyszeń i związków przemysłu papierniczego.

Rozmiary księgi są mniejwięcej jeszcze raz tak wielkie, jak dawniejszych wydań. Druk jest beznaganny i przejrzysty, papier bezdrzewny. Wielka ilość fabryk i hurtowników skorzystała ze sposobności, dołączając wzory swych papierów, przez co księga stała się równocześnie wzornikiem papierów. Oprawna jest trwale w płótno.

Kalendarze 1928

„Posłaniec Błog. Juty“, Kalendarz Kościelny dla Parafji Chełmżyńskiej, czcionkami Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu. — Wydawnictwo bogato ilustrowane, a przytem technicznie wzorowo wykonane, przynosi zaszczyt oficynie toruńskiej, której prace mieliśmy już nieraz sposobność ocenić pochlebnie.

Wiadomości z firm

Osobiste. Jubileusz 25-lecia pracy w zawodzie introligatorskim obchodził w dniu 1 października r. b. p. Fr. Lubiszewski z Torunia, członek zarządu Okr. Toruńskiego Stowarzyszenia Drukarzy Polski Zach.

F. Romaszkan, fabryka papieru, Spółka Akcyjna w Wadowicach. Walne zgromadzenie odbędzie się dnia 25 października 1927, o godzinie 11 przed poł. w Sądzie Pow. w Wadowicach. Na porządku dziennym m. in. przejęcie przez Spółkę Akcyjną za akcje na własność realności miasta Wadowice wraz ze stojącą na tych realnościach fabryką papieru Feliksa Romaszkana w Wadowicach.

Postępowanie upadłościowe co do majątku kupca Jana Rottera, właściciela księgarni w Tarnowskich Górach, ul. Krakowska, wdrożono z dniem 30 sierpnia 1927 r., ponieważ zgłosił swoją niewypłacalność.

Zarządcą masy upadłościowej mianował Sąd Powiatowy w Tarnowskich Górach p. Piotra Pilchowskiego. Zebranie w celu zbadania zgłoszonych wierzytelności odbędzie się 26. 10. 1927 r.

Postępowanie upadłościowe co do majątku firmy C. A. Rober Elter, właściciel składu papieru w Katowicach, zniósł Sąd Powiatowy w Katowicach po przeprowadzonym podziale końcowym. (220)

Władysław Rudkowski, Sp. z ogr. odp. Kraków, ul. Mikołajska 33. Firmę wpisano w dniu 21. 4. 27 r. do rejestru handlowego. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wszelkich interesów handlowych, a w szczególności zastępstwa Żywieckiej Fabryki Papieru S. A. w Żywcu, firmy „Solali“ Przemysł Papierniczy, Sp. z ogr. odpow. w Żywcu. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Zawiadowcami są Wl. Rudkowski i R. Dattner, oboje z Krakowa.

Zakłady Przem. i Wydawnicze „Ryngraf“, Sp. Akc. Kraków, Krupnicza 6. Do rej. handl. wpisano dnia 18 lipca 1927 r.: Kapitał zakładowy wynosi po przewalutowaniu 22.500 zł, podzielonych na 2250 sztuk akcji po 10 zł każda. Akcja 10-złotowa powstała przez połączenie 20 akcji po 50 groszy. Ustąpił dyr. Stanisław Kamiński, wybrano dyr. Władysława Skulskiego.

Zakłady Reprodukcyjne „Akropol“, Sp. z ogr. odp. w Krakowie. Do rejestru handl. wpisano 6 sierpnia 1927 r.: Na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 12. 10. 1926 wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę: „Zakłady Reprodukcyjne „Akropol“, Sp. z ogr. odpow. w Krakowie w likwidacji“. (227)

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 - - -
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu“. Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25 55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70